

# TEST: T-Rex Replicator

Analogowy delay, który zatrząśnie rynkiem taśmowych efektów gitarowych.



Szymon Chudy

15 listopada 2016, 11:00

ARCADE AUDIO Sp. z o.o.



Analogowy efekt gitarowy

T-Rex Replicator

**T-Rex  
Replicator**

Cena sugerowana:

**3.500 zł**

OPIS GDZIE KUPIĆ



Nie wyobrażam sobie pedalboardu współczesnego gitarzysty bez dobrego delaya. Oczywiście to wyłącznie osobiste preferencje, jednak sprawiły one, że przez wiele lat wielokrotnie wymieniałem swoje kostki i urządzenia, kierując się przy tym nie tylko kwestią brzmienia, ale także funkcjonalnością. Jako miłośnik analogowych sprzętów, sercem zawsze byłem najbliżej efektów taśmowych,

## Plusy

- + Wysokiej klasy, w pełni analogowe brzmienie
- + Funkcjonalność
- + Świetny design z widoczną ekspozycją taśmy

jednak braki w funkcjonalności powodowały, że zwykle kończyłem na cyfrowym multiefekcie. I tutaj pora przedstawić głównego bohatera dzisiejszego artykułu - taśmowy delay marki T-Rex.

Replicator, bo o nim mowa, zadebiutował na targach NAMM 2015. Choć wówczas był jeszcze prototypem, zwrócił ku sobie oczy gitarzystów z całego świata. Nie tyle innowacyjnością, wszak efekty tego typu mają kilkudziesięcioletnią historię, ale kwestią podejścia do funkcjonalności. Po raz pierwszy bowiem mamy możliwość korzystania z echa taśmowego, które ma chociażby funkcję tap tempo. Nie wglębiając się w szczegóły, przejdźmy do testu.



## Rozpakowujemy

Pierwsze na co zwracamy uwagę to sposób, w jaki producent zapakował swoje urządzenie. Już na pierwszy rzut oka nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia z

produktem typu premium. Po otwarciu pudełka znajdziemy tam urządzenie, zapakowane jakościową torbę ze skóry ekologicznej, instrukcję obsługi oraz masę przydatnych akcesoriów – zapasową taśmę marki BASF, bawełniane waciki do czyszczenia głowic oraz zasilacz 24V z wymiennymi końcówkami. Tak więc bez obaw możemy pakować nasze urządzenie do walizki i jechać na drugi koniec świata.

## Budowa

Replicator jest zdecydowanie większy od typowej kostki. Wynika to oczywiście z faktu analogowego przetwarzania powtórzeń poprzez wbudowaną taśmę, która zresztą jest mocno wyeksponowana i zajmuje miejsce w centralnej części urządzenia. Gdyby jednak to samo urządzenie porównać z produktami tego samego typu, innych producentów, z łatwością można by zakwalifikować Replicatora, jako urządzenie mobilne i niewielkich rozmiarów.





Oprócz wspomnianej taśmy, osadzonej bezpiecznie w aluminiowej obudowie, na urządzeniu znajdziemy sześć potencjometrów, które pozwolą nam na ustawienie pożądanego brzmienia. Po prawej ustawimy parametry typowe dla efektów typu echo, czyli Delay Level (jak głośno będzie słyszalny efekt), Feedback (jak wiele powtórzeń będzie generowanych) oraz Delay Time (w jakim odstępie od siebie powtórzenia te będą generowane). Nowością jest fakt skorelowania ostatniego potencjometru z przyciskiem Tap Tempo.

Funkcja znana od lat w urządzeniach cyfrowych, jest absolutną nowością w sprzęcie taśmowym. Dlaczego? Bowiem szybkość powtórzeń jest, w efektach tego typu, zależna od prędkości z jaką przewijana jest taśma. Zatem zarówno przestawiając potencjometr Delay Time, jak i wystukując pożądanę tempo za pomocą footswitcha Tap Tempo, wpływamy na prędkość działania przewijaka, co ma natychmiastowy wpływ zarówno wizualny (taśma kręci się szybciej), jak i brzmieniowy (słyszemy efekt przewijanej taśmy, bardzo charakterystyczny chociażby w muzyce dubowej). Koniecznie zwróćcie uwagę na próbki muzyczne, gdzie ten efekt starałem się wykorzystać w kreatywny sposób.



Z kolei po lewej stronie możemy sterować parametrami charakterystycznymi już typowo dla urządzeń taśmowych. Ciekawostką jest tu potencjometr Master Volume, który oprócz typowego zastawania w formie sterowania głośnością, pozwoli nam wykorzystać urządzenia w sposób charakterystyczny chociażby dla Jimmiego Page'a. Jak? Ścisząc powtórzenia do minimum, możemy korzystać z potencjometru Master Volume jak z gałki Level w boosterze. W ten sposób możemy ocieplić brzmienie i nadać mu nieco bardziej analogowego charakteru. Dawniej tak wykorzystywano legendarny Echoplex.

Z pomocą gałki Chorus możemy o kilka milisekund spowolnić taśmę, rozstrajając przy tym powtórzenia. W zależności od ustawionego poziomu, uzyskamy lekkie poszerzenie brzmienia lub, przy skrajnym ustawieniu, wręcz atonalne przydźwięki. Saturation to klasyczne nasycenie brzmienia, które w pewnym momencie przechodzi wręcz w przesterowanie.



W dolnej części znajdziemy przełączniki nożne, którymi możemy sterować efektem. Klasycznie możemy włączyć i wyłączyć urządzenie, co wpływa na uruchomienie

przewijaka sterującego taśmą. Możemy również ustawić prędkość, korzystając z wspomnianego wcześniej footswitcha Tap Tempo. Przełącznik Chorus uaktywniamy działaniem potencjometru o tej samej nazwie. Na szczególną uwagę natomiast zasługuje footswitch o nazwie Heads.

Warto wiedzieć, że efekt wykorzystuje dwie głowice odtwarzające, które zamontowane są w różnych odległościach od głowicy nagrywającej. Dzięki temu możemy dowolnie wpływać na czas powtórzeń, ustawiając je na bardzo krótkie (nawet 125ms) i uzyskując charakterystyczny efekt zbliżony do pogłosu typu room, lub na naprawdę długie (nawet 1200ms). Co więcej z obu głowic możemy korzystać jednocześnie, uzyskując w ten sposób efekt dwóch urządzeń o skrajnie ustawionych parametrach, działających w tym samym czasie.



Do omówienia pozostaje nam tył efektu, gdzie producent standardowo zamontował gniazda. Oprócz bazowego wejścia i wyjścia oraz zasilania, znajdziemy tam również kilka nowinek. Do gniazda Speed i Feedback możemy podpiąć pedał ekspresji, sterując przy tym odpowiednimi parametrami efektu. Ponadto korzystając z

przełącznika Kill Dry możemy wypuszczać z efektu wyłącznie powtórzenia, pomijając sygnał wejściowy.

Rozwiązanie to ucieszy szczególnie gitarzystów korzystających z zaawansowanych systemów gitarowych, a także osoby pracujące w studio, które w postprodukcji będą chciały nagrać wyłącznie delay, by potem dowolnie sterować nim w miksie. Kolejny raz mówimy o rzeczach absolutnie innowacyjnych dla urządzeń taśmowych.

## **Gramy**

Na tym etapie wiemy już, czego spodziewać się po Replicatorze. Pytanie, czy sprostają naszym oczekiwaniom. Krótka odpowiedź? Zdecydowanie i bezsprzecznie tak. Posłuchajmy.

**Próbka możliwości T-Rex Replicator:**

Mój pierwszy wniosek jest taki, że mamy do czynienia z typowo analogowym efektem. A to skutkuje pełnym pakietem tak zalet, jak i przywar. Po pierwsze, efekt taśmowy jest z zasady nieprzewidywalny. Nie uzyskamy w nim powtarzalności znanej nam z typowo cyfrowych konstrukcji. Jednak wcale nie musi to być wadą. Bowiem w ten sposób wtłaczamy w nasze brzmienie nieco „życia”, tak potrzebnego w czasach gdy zdecydowana większość muzyki jest tworzona i przetwarzana w całości na komputerze.

Po drugie efekt jest straszliwie wrażliwy na dynamikę grania i bardzo konkretnie odpowiada na siłę ataku dźwięku. To sprawia, że trzeba być naprawdę uważnym i pilnować artykulacji, bo ta jest oddawana z zwielokrotnioną siłą. Po raz kolejny coś, co zrazi perfekcjonistów i miłośników aptekarskiej dokładności, będzie zaletą dla osób, które chcą się czasem zaskoczyć efektem końcowym swoich dźwięków.





Pod względem możliwości mamy do czynienia z absolutnie kompletnym efektem. Producent zadbał o to, aby z łatwością można było osiągać wszelkie efekty, tak charakterystyczne dla efektów z domeny taśmowej. Krótko ustawiony delay daje piękne brzmienie rodem z najlepszych płyt country, a korzystając z drugiej głowicy z powodzeniem ustawimy brzmienie którym zagramy szerokie pady lub lejące się solówki, które idealnie znajdą swoje miejsce w miksie.

Z kolei potencjometry Chorus i Saturation dają nam możliwość kreowania brzmień o dużo bardziej awangardowym charakterze, które odpowiednio wykorzystane, z pewnością dodadzą brzmieniu charakteru i unikalności.

## Podsumowanie

Nawet nie wiem, kiedy minęła godzina od momentu, gdy wydałem pierwszy dźwięk z włączonym Replicatorem. Grania przez tego rodzaju efekt nie można przyrównać do żadnej, nawet najlepszej i najdroższej symulacji. Ponadto usprawnienia i innowacje wprowadzone przez firmę T-Rex zdecydowanie ułatwiają sprawne korzystanie z

urządzenia, co przekłada się zarówno na przyjemność gry, jak i szybkość, z jaką z krótkich i prostych inspiracji, możemy stworzyć konkretne i unikalne partie gitarowe.

W mojej opinii T-Rex Replicator to urządzenie, które może zatrzęsnąć rynkiem taśmowych efektów, bowiem nie tylko oferuje wysokiej klasy, w pełni analogowe brzmienie, ale przede wszystkim daje funkcjonalności, których brakowało produktom konkurencji. Dodatkowo świetny design i widoczna ekspozycja taśmy powodują, że Replicatora z otwartymi rękoma przywitałbym w swoim studio, a także chętnie zabrał ze sobą w trasę koncertową.

## **Do nagrań użyto sprzętu:**

- Interfejs RME Fireface 800
- Preamp Retro Powerstrip i RME
- Mikrofony Shure SM57 i Royer R121
- Gitara Ufnał Yellow Sixties
- Wzmacniacz Matchless Clubman 35
- Kolumna Hesu 1x12 Bassreflex z głośnikiem Fendera z lat '70

**Zobacz także: T-Rex Replicator na NAMM Show 2016**

**Gdzie kupić?**



**T-Rex**

[www.t-rex-effects.com](http://www.t-rex-effects.com)

**Dystrybucja w Polsce:**

**ARCADE AUDIO Sp. z o.o.**

ul. Galicyjska 2

32-091 Michałowice k/Krakowa